

## SZCZERSKI: JAWNE NARUSZENIE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO NA MORZU AZOWSKIM

Mamy do czynienia z sytuacją, którą można nazwać jawnym naruszeniem prawa międzynarodowego i porozumień dwustronnych o swobodzie żeglugi - powiedział szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski, odnosząc się do wydarzeń na Morzu Azowskim. Dodał, że należy rozważyć zaostrzenie sankcji wobec Rosji.

W niedzielę dwa kutry oraz holownik marynarki wojennej Ukrainy, które płynęły z Odessy do ukraińskiego portu w Mariupolu nad Morzem Azowskim, zostały ostrzelane, a następnie zajęte w Cieśninie Kerczeńskiej przez rosyjskie siły specjalne. Władze Ukrainy nie mają oficjalnych informacji o tym, co dzieje się z 23 członkami załóg tych jednostek. Podczas zdarzenia rannych zostało sześciu ukraińskich marynarzy.

W poniedziałek prezydent Duda rozmawiał na temat sytuacji na Morzu Azowskim z prezydentem Ukrainy Petro Poroszenką. Rozmowa odbyła się z inicjatywy prezydenta Ukrainy. Szczerski powiedział na poniedziałkowej konferencji prasowej, że podczas rozmowy prezydentów, Poroszenko obecną sytuację określił "jako groźną i poważną dla Ukrainy". "Zdaniem prezydenta Poroszenki działania Rosji wyczerpują znamiona aktu agresji, tak, jak definiuje to prawo międzynarodowe" - powiedział szef gabinetu prezydenta.

Szczerski relacjonował, że według Poroszenki, ukraińskie jednostki zostały zaatakowane w momencie, kiedy znajdowały się na wodach neutralnych, władze Ukrainy nie odpowiedziały zbrojnie.

"Mamy do czynienia z sytuacją, którą można nazwać jawnym naruszeniem prawa międzynarodowego, ale także porozumień dwustronnych o swobodzie żeglugi na Morzu Azowskim i przez Cieśninę Kerczeńską" - powiedział Szczerski na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Dodał, że strona ukraińska zwróciła się o zwołanie w tej sprawie Rady Bezpieczeństwa ONZ i Rady NATO-Ukraina. "Polska oba te wnioski poparała, mamy informację, że te ciała zbiorą się dzisiaj ws. incydentu na Morzu Azowskim. Polska te prośby strony ukraińskiej wsparła zarówno, jako członek RB ONZ i także jako państwo członkowskie NATO" - powiedział Szczerski. Oświadczył też, że należy rozważyć i przedyskutować z sojusznikami na forum międzynarodowym zaostrzenie reżimu sankcyjnego wobec Rosji.

*Jeżeli mówimy o reżimie sankcyjnym, to pamiętajmy, że jest to reżim wielostronny. To nie są decyzje samej Polski. Myślę, że po ocenie sytuacji, po zdefiniowaniu strony agresywnej i strony, która została zaatakowana, kolejnym wnioskiem jakim powinno się wyciągnąć (...) jest wyciągnięcie*

## *konsekwencji wobec agresora łamiącego prawo międzynarodowe.*

Krzysztof Szczerski

Jak zaznaczył, "mamy nadzieję, że UE i NATO, nasi sojusznicy europejscy, podzielą definicje agresora i ofiary i potem wyciągną z tego wnioski w postaci reżimu sankcyjnego". "Ale to także powinno być przedmiotem namysłu i rozmów na forum UE, bo reżim sankcyjny jest zawsze reżimem wielostronnym, więc to jest decyzja nie tylko Polski, ale jeśli będzie podjęta, będzie decyzją wspólną" - wskazał Szczerski.

Przekazał też, że jednym z tematów rozmowy prezydentów Polski i Ukrainy był wniosek prezydenta Poroszenki o wprowadzenie stanu wojennego na terytorium Ukrainy. "Na pytanie naszego prezydenta, prezydent Ukrainy zapewnił, że jest to środek nadzwyczajny, czasowo ograniczony i że nie będzie miał wpływu na przebieg i harmonogram demokratycznych procedur, w tym procedur wyborczych, na terenie Ukrainy" - powiedział Szczerski.

**Czytaj też:** [Ukraina: Poroszenko wprowadza stan wojenny](#)

Według niego, obecna sytuacja na Ukrainie nie ma bezpośredniego wpływu na bezpieczeństwo Polski. "Natomiast region rzeczywiście znowu stał się miejscem, w którym dochodzi do destabilizacji, w którym dochodzi do aktu przemocy, do sytuacji, w której naruszane jest prawo międzynarodowe, ale także dwustronne porozumienia i gwarancje, jakie ten region otrzymuje od świata w zakresie swojego bezpieczeństwa i stabilności" - zaznaczył.

Szef gabinetu prezydenta wyraził nadzieję, że incydent na Morzu Azowskim okaże się jednostkowy, w regionie nie dojdzie do eskalacji. "Mamy nadzieję, że region nie wejdzie na ścieżkę efektu domina i eskalacji konfliktu. Życzylibyśmy sobie, żeby ten incydent, który wymaga wyjaśnienia, oceny, wyciągnięcia wniosków przez społeczność międzynarodową, będzie incydem jednostkowym, że nie będziemy mieli z sytuacją narastającego niepokoju, konfliktu" - powiedział Szczerski.

Minister zapewnił, że władze chcą "działać tak, aby nie dopuścić do eskalacji napięcia i także nie dopuścić do destabilizacji sytuacji wewnętrznej na Ukrainie, bo to jest kraj niezwykle wrażliwy, także jeśli chodzi o wewnętrzną stabilność, zwłaszcza w kontekście nadchodzącej kampanii wyborczej w wyborach prezydenckich".

*O to też apelował prezydent w rozmowie z prezydentem Poroszenką, aby polityka wewnętrzna Ukrainy pozostała stabilna i wszystkie działania, które są zaplanowane, odbywały się zgodnie z procedurami, aby pokazać, iż Ukraina może zachować wewnętrzną stabilność nawet w sytuacji tak wielkiego napięcia w zakresie bezpieczeństwa.*

Krzysztof Szczerski

Prezydent Ukrainy zażądał w poniedziałek od Rosji natychmiastowego uwolnienia marynarzy z trzech ostrzelanych i zajętych okrętów oraz zwrotu jednostek Ukrainie. Poroszenko zaapelował o

"deeskalację sytuacji na Morzu Azowskim i na innych kierunkach" i wezwał do jak najszybszej reakcji na jego apel.

Z kolei Rosja oskarża ukraińskie jednostki o naruszenie granicy i wplynięcie na rosyjskie wody terytorialne. Rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) potwierdziła w niedzielę wieczorem, że zatrzymała trzy okręty Ukrainy i że użyto wobec nich broni. Zajęte jednostki ukraińskie znajdują się w Kerczu, porcie na Krymie. Ukraina informowała o sześciu marynarzach rannych w wyniku rosyjskiego ostrzału; Rosja - o trzech.

Zgodnie z umowami z 2003 r. Ukraina i Rosja uznają Morze Azowskie oraz Cieśninę Kerczeńską za swoje terytorium wewnętrzne, jednak państwa te nigdy nie dokonały delimitacji granicy na tych akwenach. Po zaanektowaniu przez Rosję Krymu w 2014 r. Moskwa przejęła kontrolę nad Cieśniną Kerczeńską, a następnie zbudowała most łączący półwysep z rosyjskim terytorium.

W poniedziałek po południu prezydent Poroszenko wydał dekret wprowadzający na Ukrainie stan wojenny do 25 stycznia. Decyzja prezydenta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Radę Najwyższą (parlament), zbierającą się w poniedziałek po południu. Natomiast, na poniedziałek po południu na prośbę prezydenta Ukrainy sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zwołał komisję NATO-Ukraina na szczepku ambasadorów.